

Jankowski, Janusz

"Poczet wielkich inżynierów lądowych i wodnych", Bolesław Orłowski, Warszawa 1966 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 143-144

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zdania: „Pogrobowcy polskiego imperializmu siedzieli na katedrze we Lwowie” (s. 377). Odnosi się ono do Rehmana oraz do Eugeniusza Romera, którego dzieła w 4 tomach wydało w latach 1960—1964 toż samo wydawnictwo, które taki sąd publikuje w książce z 1966 r., choć w 1966 r. „Wiedza Powszechna” wydała o Romerze monografię pióra Ł. Mazurkiewicz-Herzowej, ukazującą go nie tylko jako wielkiego uczonego, ale również jako wielkiego obywatela i patriotę².

Nie trzeba podkreślać, jak tego rodzaju błędy obniżają wartość tej publikacji i czynią ją niezdatną do użytku kształcącej się młodzieży.

Ponadto książka sprawia wrażenie dzieła nie dokończonego, zarówno dlatego, że doprowadzona została tylko do pierwszej wojny światowej i w związku z tym płodny dla geografii okres międzywojenny nie został omówiony, jak i dlatego, że brak w niej odpowiedniego zakończenia i wykończenia w postaci indeksu rzeczowego i nazwisk, tak ważnego w tego typu opracowaniach naukowych.

Przy takich brakach książka nie odpowiada wymogom współczesnej historiografii geograficznej, a wraz z tym stwierdzeniem budzi się wątpliwość co do szerokiej erudycji, jaką autorowi przypisywano. Niestety, jak tego dowiodły przytoczone przykłady, nie był on ścisły, ani też wierny tezie umieszczonej na końcu swego dzieła, iż „tylko wiedza źródłowa ma wartość”. Nie zawarł w nim analityczno-syntetycznych dziejów geografii, jakie, sugerując się tytułem, chciałby tu znaleźć czytelnik, lecz uporządkowane notatki własne wraz z dość subiektywnymi impresjami.

Józef Babicz

Bolesław Orłowski, *Poczet wielkich inżynierów lądowych i wodnych*. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, ss. 152, ilustr. 80.

Jest zjawiskiem niezmiernie dodatnim, że informacje o działalności twórców wielkich dzieł inżynierskich na świecie, a w szczególności w Polsce, od najdalszych zamierzonych czasów do współczesności, przestają być ukryte w encyklopediach, słownikach biograficznych lub innych mało dostępnych źródłach, a w najlepszym razie w niektórych podręcznikach akademickich, lecz stają się przez zrozumiałe, popularne i tanie wydawnictwa dostępne szerokiej rzeszy czytelników, zwłaszcza młodzieży interesującej się techniką.

Do takich źródeł należy niezmiernie interesująca a ładnie wydana niewielka książka mgra inż. B. Orłowskiego *Poczet wielkich inżynierów lądowych i wodnych*. Daje ona na 120 stronach przegląd twórczej działalności 40 wybranych inżynierów od 2700 r. p.n.e. do naszych czasów.

Sześciu inżynierów działało przed naszą erą. Jako pierwszego z nich wymienia autor budowniczego Piramidy Schodkowej w Sakkarze w Egipcie — Imhotepa. Następnym jest legendarny Wielki Ju (ok. 2300 r. p.n.e), zasłużony dla Chin dzięki budowie kanałów i regulacji rzek. W dalszej kolejności wymienieni są Grecy: Eupalinos z Megary (VI wiek p.n.e.), który przebił tunelem długości blisko 1000 m górę Kastro dla przeprowadzenia wody z gór do miasta Samos; Sostratos z Knidos (III wiek p.n.e.), budowniczy pierwszej w dziejach wielkiej latarni morskiej o wysokości ok. 130 m na wyspie Faros koło Aleksandrii, a także powszechnie znany genialny matematyk, fizyk, mechanik i inżynier — Archimedes z Syrakuz. Ostatnim z tej szóstki jest Witruwiusz (ok. 70 p.n.e. — ok. 20 n.e.), sławny dzięki wielkopomnemu dziełu łacińskiemu *O architekturze ksiąg dziesięć*.

² Por. recenzję tej książki w „Kwartalniku”, nr 2/1967, s. 422.

Plejadę inżynierów naszej ery autor rozpoczyna od Apollodorosa z Damaszku (I—II w. n.e.), nadwornego architekta cesarza Trajana i twórcy najpiękniejszego forum w Rzymie: Forum Trajana, zbudowanego w latach 107—113. Dziełem Apollodorosa był również wspaniały drewniany most łukowy na kamiennych podporach na Dunaju, przedstawiony na płaskorzeźbie Kolumny Trajana w Rzymie.

Po tysiącletnim okresie, z którego nie pozostały wiadomości o inżynierach, autor wymienia: św. Benezeta, twórcę kamiennego mostu łukowego w Awinionie we Francji, założyciela w 1189 r. zakonu braci mostowych.

Pozostałych 32 sławnych budowniczych omówionych przez mgra Orłowskiego pochodzi z wieków XV—XX.

Podział wszystkich 40 postaci według narodowości jest następujący: 2 Amerykanów, 6 Anglików, 1 Chińczyk, 1 Egipcjanin, 7 Francuzów, 4 Greków, 3 Niemców, 7 Polaków, 3 Rosjan, 1 Rzymianin, 1 Szwajcar, 1 Turek, 3 Włochów. Wśród Polaków figurują: Erazm Ciotto z Zakrocymia (XVI w), Ernest Malinowski (1808—1899), Stanisław Kierbedź senior (1810—1899), Kazimierz Gzowski (1813—1898), Ralph Modjeski (Rudolf Modrzejewski) (1861—1940), Gabriel Narutowicz (1865—1922) i Stefan Bryła (1886—1943).

Ponieważ autor wymienił Erazma z Zakrocymia, należało — moim zdaniem — do wielkich inżynierów zaliczyć również mistrza Jarosława, który w latach 1409—1410 budował pierwszy większy wojenny most łodziowy przez Wisłę dla przeprawy wojsk Jagiełły, oraz Petera Postilla, który ok. 1500 r. przerzucił przez Wisłę w Toruniu pierwszy stały drewniany most na palach, jedyny wówczas na całej długości Wisły. Należało również wymienić: Stanisława Olszewskiego, Ignacego Ciszewskiego i Andrzeja Pszenickiego, budowniczych wielkich mostów przez Wołgę, Amu Darię, Nowę, Amur itp.

Niezmiernie pożyteczny, a nawet do pewnego stopnia unikalny, jest podany na 26 stronach *Przegląd ważniejszych wydarzeń w dziejach inżynierii* od 50 000 r. p.n.e. do 1965 r., jak również krótkie historie rekordów: rozpiętości przęsła mostowego, wysokości budowli i długości tunelu.

Książka mgra Orłowskiego jest interesująca, czyta się ją łatwo; zasługuje na polecenie przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego dla uczniów szkół średnich, a nawet dla ostatnich klas szkół powszechnych.

Janusz Jankowski

Thomas S. Kuhn, *Przewrót kopernikański. Astronomia planetarna w dziejach myśli*. Przełożył z angielskiego Stefan Amsterdamski. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, ss. 436, ilustr.

Przewrót kopernikański Thomasa S. Kuhna, amerykańskiego historyka nauki, stanowi próbę nowego ujęcia rewolucyjnego procesu przemian, wywołanego przez teorię Kopernika w astronomii planetarnej i w innych pozaastronomicznych dziedzinach myśli europejskiej. Ujęcie to polega na wyeksponowaniu wielostronności tego procesu poprzez ukazanie w jak najszerszym zakresie źródeł i skutków systemu heliocentrycznego. Tak więc, oprócz rozwoju astronomii planetarnej, która była ośrodkiem przewrotu, równie ważnym tematem książki Kuhna są problemy filozoficzne, kosmologiczne, religijne oraz problemy tych wszystkich dziedzin nauki, których rozwój spletał się z rozwojem astronomii.

A oto, w jaki sposób te dwa tematy zostały rozwinięte w kolejnych rozdziałach książki. Dwa pierwsze rozdziały poświęcone są wyłącznie astronomii. W pierwszym autor przedstawia starożytną koncepcję wszechświata dwusferycznego i te spośród zjawisk dostrzeganych na niebie gołym okiem, które koncepcja ta wyjaś-